

M 686

W SPRAWIE WYBORÓW.

Jest to potrzeba serca ludzkiego, dzielić się zarówno smutkiem jak radością z tymi, z którymi łączą nas wspólne, niezatarte cechy serca i charakteru, wyłożone ręką Bożą i tysiącletnim tokiem dziejów, z którymi łączy nas nierozwiązalny węzeł wspólności uczuć narodowych. Może nieprzeparta siła faktów historycznych znaczyć, jak się jej podoba, granice państw po zgliszczach politycznego bytu narodów, mogą czarno-żółte lub czarno-białe słupy graniczne wytwarzać ze strzępków politycznego bytu narodów dla pojedynczych ich części zupełnie odrębne warunki życia społecznego, ekonomicznego rozwoju i politycznych dążeń; ale nie ma takiej granicy, nie ma tak potężnej siły brutalnej, któraby zdołała rozerwać duchową łączność narodową, dopokąd naród sam się nie znieważy, sam jej nie poszarpie.

Nie dziwcie się więc, że poświęciwszy pracę moję stosunkom krajowym z tamtej strony kordonu, czuję jednak potrzebę serca podzielenia się z wami tem co mię boli, a jeszcze większą podzielenia tem co mię cieszy, w pośród tej ciężkiej dziejowej chwili przez którą przechodzi zarówno Galicya jak cała austriacka monarchia. A boli mię bardzo a bardzo wiele rzeczy. Boli mię, że ta sama szajka międzynarodowych burzycieli społecznych, która doprowadziła do absurdu par-

082991
10.6.66 6

gruzach pracy społecznej, wszyscy ci, którzy nie życzą sobie, by nogi stołowe i rądle kuchenne pozostały nadal szczytem parlamentarnego rozumu, a bydlęca mściwość i pogarda praw Boskich i ludzkich szczytem rycerskiego honoru, oddadzą z pewnością głosy swe za autorem, który stał się tak świetnym wyrazem ich myśli i uczuć.

Kraków 25 października 1900 r.

Jerzy Moszyński.